№ 230. Sobota, 2 (14) listopada 1874. № 230.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . 9 rsr.
" 6 miesięcy . 4 50 k.
" 3 miesiące . 2 25 k.
" 1 miesiąc . . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
" 6 miesięcy . . 6 "
" 3 miesiące . . 3 "
" 1 miesiąc . . 1 "

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — **w St. Petersburgu**, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: **w Moskwie**, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — **Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.**

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W niedzielę, 3 (15) listopada, — św. Akepsima, Josif.
W poniedziałek, 4 (16) listopada, — św. Joanikija pr.
We wtorek, 5 (17) listopada, — św. Hałaktiona mucz.

Słońce wsch. o godz. 7 min. 20, zach. o godz. 4 min. 8.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 1 (13) Listopada 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celcjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	744 3	— 0.4	100	południowy.
1	745.1	+ 1.1	87	południowy.
9	747.6	— 2.1	96	spokojnie

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W niedzielę, 3 (15) listopada, — św. Stanisława Kostki.
W poniedziałek, 4 (16) listopada, — św. Edmunda bisk.
We wtorek, 5 (17) listopada, — św. Salomei panny.

Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 3.

* Dnia 30 października (11 listopada), o godzinie 8-ej z rana, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz raczył wyjechać z Petersburga do Londynu.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Minister wojny, jenerał-adjutant Milutin, po powrocie z Najwyżej udzielonego mu urlopu, objął, z upoważnienia Najjaśniejszego Pana, zarząd powierzonego mu Ministerstwa.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **Przemysł fabryczny i rękodzielniczy gubernji Warszawskiej** (z wyłączeniem m. Warszawy) w 1873 r. znajdował się w lepszem, stosunkowo do lat poprzednich, położeniu i chociaż liczba fabryk i rękodzielni czynnych znacznie się zmniejszyła (w porównaniu z 1871 r. o 31, a z 1872 rokiem — o 53), jednakże rozmiary ich produkcji znacznie wzrosły, mianowicie w 1873 r. roczna produkcja 1 403 czynnych fabryk i rękodzielni, przy 14,964 robotnikach (w porównaniu z 1871 r. więcej o 4,756), wynosiła 16,210,000 rub. w porównaniu z 1871 r. więcej o 3,176,813 rub., a z 1872 rokiem—więcej o 2,506,597 rub. Fakt ten może być objaśniony z jednej strony urodzajem w 1872 i 1873 r. tych płodów gospodarstwa wiejskiego, obrabianiem których zajmuje się $^{8}/_{10}$ wszystkich fabryk i rękodzielni gubernji (mianowicie wyrabiających produkta pożywienia), z drugiej strony, stopniowym upadkiem drobnego przemysłu i zastąpieniem go przez wielkie przedsiębierstwa, oparte na sile kapitału.

Podobnie jak w latach poprzednich, w najkorzystniejszem położeniu znajdowały się fabryki produktów pożywienia; fabryk tej kategorji w 1873 r. było czynnych 1,185 i takowe wyprodukowały płodów za 13,021,157 rub. (w porównaniu z 1872 rokiem więcej o 2,352,793 rub.). Pod względem rozmiarów produkcji pierwsze miejsce w tej grupie zajmują cukrownie, w liczbie 19, które wyrobiły cukru rafinowanego i mączki za [illegible],511,128 rub. Pod względem ilości dochodu brutto pomiędzy cukrowniami pierwsze miejsce zajmują Ostrów i Walentynów, w powiecie Kutnowskim (dochód każdej z nich przenosił 1 miljon rubli). Wyroby miejscowych cukrowni w części spożywają się w kraju, w części sprzedają się do wewnętrznych gubernij Cesarstwa; materjały pomocnicze (węgiel kamienny, kości i t. p.), po większej części spowadzane są z zagranicy. Po cukrowniach, pod względem rozmiaru rocznej wartości produkcji, następują gorzelnie. Gorzelnie w kampanji 1872/3 r. znacznie powiększyły swą produkcję; w 118 czynnych w tym okresie gorzelniach wypędzono spirytusu bezwodnego 460,585 wiader (w porównaniu z 1871/2 r. więcej o 128,237). Objaśnia się to, w części lepszym, niż w poprzednich latach urodzajem kartofli, stanowiących główny materjał dla tutejszego pędzenia okowity (91,₈% wszystkich użytych materjałów), w części i ulepszeniami wprowadzonemi przez właścicieli gorzelni w urządzeniu aparatów gorzelnianych. W 1873 roku w gubernji Warszawskiej nie było ani jednej gorzelni, która by nie wypędziła okowity wyżej nad normę. Cała ilość superaty równała się 73,451 wiadrom (15,₄% całej produkcji). Pierwsze miejsce pomiędzy gorzelniami należy się gorzelni w Dębowej-Górze, w powiecie Skierniewickim (14,780 wiader produkcji), drugie—gorzelni w Starych-Wiskitkach w powiecie Błońskim (10,340 wiader). Przeciętna produkcja jednej gorzelni wynosi 3,903 wiadra. Wyrabianiem ze spirytusu i okowity wódek słodkich w 1873 roku było zajęte 9 fabryk czyli dystylarni, z produkcją za 110,644 rub., z której prawie połowa przypada na dystylarnię w Rybnie, w powiecie Sochaczewskim, gdzie wyrobiono wódek słodkich, likierów i rumu za 51,224 rub. Wzrastająca corocznie pośród ludności konsumpcja piwa, dała w 1873 roku silny popęd wyrobowi tego trunku. W ciągu tego roku 69 browarów wyrobiło piwa wyższego gatunku (bawarskiego) 84,412 wiader za 84,412 rub. i niższego gatunku (zwyczajnego) 1.022,160 wiader, za 408,864 rub., i w taki sposób produkcja tego trunku w 1873 roku przewyższyła takąż produkcję z 1870 r. o $2^{1}/_{2}$ razy. Wyrobem piwa bawarskiego zajmowały się tylko dwa browary: w Głuchowie, w powiecie Grojeckim i w Radzikowie, w powiecie Błońskim; pozostałe 67 browarów wyrabiały tylko zwyczajne piwo. Z nich zasługują na uwagę: w Grochowie, w Bielawach, w Rogowie i w Łyszkowicach. Szczególniej mocno rozwinięty jest wyrób piwa w powiecie Warszawskim, w 9 browarach którego wyrobiono piwa za 148,912 rubli, spożytego przeważnie w m. Warszawie. Jednocześnie z rozwojem produkcji piwa, powoli wychodzi z użycia inny trunek—miód; wyrobem takowego w 1873 roku zajmowało się tylko 7 fabryk, lecz i te prowadziły produkcję w bardzo skromnych rozmiarach, wywarzywszy miodu tylko 306 wiader za 1,132 rub. Rządowa warzelnia soli w Ciechocinku, w powiecie Nieszawskim, powiększyła produkcję do 16,794 rub. (w porównaniu z 1872 roku więcej o 1,532 rub.). Wiatraki i młyny wodne w liczbie 898 zemliły ziarna za 1,579,419 rub., w porównaniu z 1872 r. więcej o 103,505 rub. Liczba młynów parowych, z powodu różnych nieprzyjaznych warunków, a głównie w skutku braku ze strony ich właścicieli funduszu na kupno zboża w wielkich partjach, zmniejszyła się w 1873 roku z 14 na 11, jednakże wartość ich produkcji oblicza się na 661,191 rub. (w porównaniu z 1872 r. więcej o 189,581 rub.), lecz do sumy tej wchodzi i wartość budowlanego materjału drzewnego wyrobionego na tartakach urządzonych przy dwóch młynach parowych i obrót (225,000 rub.) piekarni istniejącej przy młynie parowym w Słodowcu, pod Warszawą. Po nim idą młyny w Łowiczu i Wilanowie pod Warszawą. Z czynnych w 1872 roku 12 fabryk octu, dwie w 1873 roku zostały zamknięte, a pozostałe wyrobiły octu za 12,610 rub., w porównaniu z 1872 rokiem mniej o 4,412 rub. Wszystkie te fabryki, z wyjątkiem jednej, z powodu małego popytu na ocet, zmniejszyły jego wyrób. Zresztą porównawczo, produkcja octu w gubernji Warszawskiej dość jest rozwinięta, albowiem według *Rocznika Ministerstwa Finansów* w 1866 r. w całej Rosji liczyło się tylko 455 fabryk octu, z produkcją za 223,303 rub. Liczba olearni i ilość wybitego przez nie oleju zmniejszyła się o 40%; 41 olearni (w porównaniu z 1872 r. mniej o 22) wyrobiły oleju za 19,675 rub. (w porównaniu z 1872 r. mniej o 14,359 rub.). Z liczby olearni tylko 4 (dwie w m. Kałuszynie i dwie w m. Sochaczewie) mogą być zaliczone do rzędu zakładów przemysłowych; wszystkie pozostałe olearnie stanowią po większej części własność drobnych gospodarzy wiejskich, którzy nie nabywając siemienia na własne ryzyko, zajmują się wybijaniem oleju w czasie wolnym od robót polowych, tylko na zamówienie konsumentów i otrzymują jako wynagrodzenie za swą pracę makuchy, idące na pożywienie dla bydła. Na każdą z tych olearni, w przecięciu wypadało wyrobienie w 1873 r. oleju za 190 rub. Fabryka krochmalu istnieje tylko jedna w m. Warce i wyrobiła krochmalu z pszenicy za 800 rub. Wszystkie cztery fabryki cykorji znajdują się w m. Włocławsku i wyrobiły cykorji za 104,650 rub. (w porównaniu z 1872 r. mniej o 8,930 rub.). Większa część wyrobionej w Włocławsku cykorji rozchodzi się w kraju i tylko za 2,500 rub. wysłano jej za granicę, kiedy tymczasem przeszło pięć szóstych całej ilości surowego materjału fabryki te sprowadzają z Prus.

Po fabrykach wyrabiających produkta pożywienia, pod względem wielkości obrotów następują rękodzielnie przędzalno-tkackie i fabryki papieru. W szeregu nielicznych przedstawicielek tej gałęzi przemysłu rękodzielniczego w gubernji Warszawskiej, wydatnie odznacza się Żyrardowska fabryka wyrobów lnianych i konopnych (w powiecie Błońskim, koło stacji Rudy-Guzowskiej na kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej); wyrabia ona rozmaite tkaniny wysokiej dobroci, które znajdują łatwy pokup, tak w tutejszym kraju, jak i wewnątrz Cesarstwa. Wartość produkcji tej rękodzielni, zajmującej 2,800 robotników, wynosiła w 1873 roku 1,420,000 rub. (8,₈% wartości całej produkcji fabrycznego i rękodzielniczego przemysłu w gubernji). Fabryk wyrobów wełnianych było 7 (mniej o 1 niż w 1872 r.) i wszystkie, z wyjątkiem fabryki we wsi Soplu, w powiecie Łowickim, która wyrobiła przędzy wełnianej za 688,000 rub., z powodu nieznaczności obrotów należałoby zaliczyć raczej do domowego, niż do fabrycznego przemysłu. Trzy z nich (w Skierniewicach), z produkcją za 2,300 rub., wyrabiały tkaniny półwełniane na odzież włościańską, drugie zaś trzy (w m. Kałuszynie), z produkcją za 3,670 rub, specjalnie zajmowały się wyrobem żydowskich tałesów — czyli tak zwanych koszul śmiertelnych, używanych przez starozakonnych przy modlitwach. Papierni znajdowało się trzy. Papiernia w Soczewce, w powiecie Gostyńskim, wyrobiła różnego rodzaju papieru do pisania, bibuły, papieru na obicia i t. d. za 334,000 rub., używając jako materjał surowy, w braku gałganów, masę drzewną, otrzymywaną w części z Prus, a w części z kraju; papiernię wprowadzają w ruch 3 turbiny o sile 116 koni i 2 maszyny parowe o sile 90 koni. Lepsze gatunki jej wyrobów znajdują pokup wewnątrz Cesarstwa. Druga fabryka w Jeziornie, w powiecie Warszawskim, która przeszła od Banku Polskiego w ręce prywatne, powiększyła swą produkcję do 120,000 rub., trzecia zaś we wsi Bednarach, w powiecie Łowickim, zajmująca się tylko wyrobem bibuły i tektury, z powodu braku gałganów, zmniejszyła [illegible] do 100 rub. (czyli o 35% niżej niż w 1872 r.).

Do trzeciej grupy fabryk zaliczają się fabryki obrabiające materjały surowe za pomocą procesu chemicznego. Fabryk wyrobów chemicznych było dwie, obiedwie w powiecie Warszawskim: jedna z produkcją za 19,600 rub. (w porównaniu z 1872 r. mniej o 5,400 rub.), zajmowała się wyrabianiem rozmaitych soli, kwasów, farb, lakierów i t. d., druga zaś wyłącznie wyrabianiem białka zwierzęcego. W 1872 r. na folwarku Syberji, w powiecie Włocławskim, założona została fabryka zapałek, obrót której w końcu tego roku doszedł do 4,000 rub. Do istniejącej poprzednio farbierni i pralni parowej w Grochowie, w powiecie Warszawskim, w 1873 r. przybył drugi zakład tego rodzaju, założony w Kamionku, w tymże powiecie. Wartość wykonanych robót w pierwszej farbierni wynosiła 7,050 rub., a w drugiej—9,900 rub. Garbarni było 40 (w porównaniu z 1872 r. mniej o 4), z produkcją za 40,221 rub. (w porównaniu z 1872 r. mniej o 1,345 rub.). Jedyna szmelcarnia w Młocinach, w powiecie Warszawskim, wytopiła łoju za 60,000 rub. (w porównaniu z 1872 r. więcej o 18,000 rub.). Fabryki mydła, świec łojowych i stearynowych w liczbie 18, wyrobiły swych produktów za 515,645 rub. (w porówaniu z 1872 r. więcej o 11,365 rub.) Z liczby tych fabryk połowa, czyli 9, z produkcją za 459,680 rub. (przeszło 89% całej produkcji), znajduje się w okolicach Warszawy. Z tych wszystkich fabryk tylko jedna wysłała w 1873 r. za granicę towarów za 1,200 rub.; cała pozostała ilość ich produktów spożywa się na miejscu.

Po fabrykach chemicznych, pod względem wartości produkcji, następują fabryki zajmujące się obrabianiem kopalnych, niekruszcowych materjałów. Z nich cegielnie w liczbie 125, dostarczyły wyrobów za 461,224 rub., (w porównaniu z 1872 r. więcej o 21,309 rub). Fabryka fajansu w Nowym Dworze wyprodukowała wyrobów za 8,600 rub. (w porównaniu z 1872 r. więcej o 2,000 rub.), przyczyny czego należy szukać w przyjaźniejszych niż poprzednio warunkach sprzedaży wyrobów fajansowych. Huta szklanna w Libertowie, w powiecie Nowo-Mińskim, także powiększyła swą produkcję o 2,000 rub., wyrobiwszy za 40,000 rs. różnego rodzaju butelek. Jedyna fabryka kafli w Wiosce-Radzymińskiej w powiecie Radzymińskim, stopniowo zdąża do upadku i produkcja jej w 1873 r. (za 1,653 rub.), zmniejszyła się przeszło o połowę w porównaniu z produkcją w 1871 r. Przeciwnie czynność fabryk wyrobów glinianych (garnków) w liczbie 3, znacznie się powiększyła; produkcja ich, wynosząca w 1871 r. 890 rub., w 1873 r. doszła do 10,980 rubli.

Fabryk zajmujących się obrabianiem kruszców bardzo jest mało w gubernji Warszawskiej, która, jak wiadomo, w liczbie swych bogactw naturalnych, nie posiada rud kruszcowych. W 1873 r. w Kościelnej-Wsi, w powiecie Nieszawskim, założona była odlewnia, do odlewania części maszyn i narzędzi rolniczych, lecz zakład ten zaraz w pierwszym roku swego istnienia doznał znacznych strat, a główną napotykaną przeszkodę stanowi niemożność konkurencji z zagranicznemi maszynami i narzędziami rolniczemi, które sprowadzają się do kraju bez opłaty cła, kiedy materjał surowy używany w tutejszych odlewniach (żelazo, miedź, mosiądz i t. p.) opłaca cło wchodowe. Fabryka kutych aparatów miedzianych do gorzelni i cukrowni w osadzie Żychlinie, w powiecie Kutnowskim, nie powiększyła swej produkcji, wynoszącej 3,100 rub. Śrutu odlano w fabryce w Kałuszynie za 3,500 rubli (w porównaniu z 1872 r. więcej o 400 rubli). Dwie fabryki narzędzi rolniczych—jedna w Włocławku, druga w Brześciu-Kujawskim wyprodukowały maszyn i narzędzi rolniczych za 23,800 rubli, w tej liczbie pierwsza—za 20,300 rub.

Do ostatniej grupy zakładów przemysłowych należą tartaki, dziegciarnie, smolarnie i fabryki terpentyny. Parowy tartak we wsi Ulrychowie, w powiecie Radzymińskim, wyrobił około 37,000 desek, za 9,250 rubli; rozwojowi tartaku stoi głównie na przeszkodzie jego odległość od dogodnej i taniej komunikacji z Warszawą, zkąd cały przysposobiony materjał wysyła się koleją żelazną. Smolarni [illegible] się zarazem dobywaniem terpetyny, jest dwie (w powiecie Radzymińskim i Łowickim), a produkcja ich jest nader ograniczona, wynosząc w obydwóch 1,395 rubli.

—

* W uzupełnieniu zamieszczonego w №№ 221 i 222 *Dzien. Warsz.* sprawozdania z czynności komitetu do udzielania pomocy mieszkańcom m. Siedlca, poszkodowanym w skutku pożaru 30 czerwca (12 lipca) roku bieżącego, przytaczamy jeszcze następujące szczegóły o ofiarach które wpłynęły do składu powierzonego członkowi komitetetu, p. Pauli.

Do składu tego, według dostarczonych przez p. Pauli wiadomości, nadesłane były w ciągu całego czasu następujące ofiary:

Żyta 93 korce 3 garnce i 4 worki (z osady Liwa 1 korzec, z gminy Grębków 10 korcy, od p. Heinricha 4 worki, od p. Trembickiego 6 korcy, od p. Popiela 20 korcy, od p. Sauvé 4 korce, z osady Kamieńczyka 9 korcy 6 garcy, z tejże osady 6 korcy 15 garncy, z wsi Żelazowa 7 korcy 27 garncy, od parafjan sterdyńskich 1 korzec, od p. Hirschmana 10 korcy, od p. Buczyńskiego 5 korcy, od p. Goltza 6 korcy, od p. Miskiego 6 korcy i ze wsi Białobrzeg 25 garcy).

Pszenicy (od p. Trembickiego) 2 korce.

Jęczmienia 5 korcy 5 garncy (od p. Trembickiego 2 korce, z gminy Żelazowa 3 garnce, z osady Kamieńczyka 1 korzec 7 garncy, z tejże osady 1 korzec 11 garncy).

Grochu 25 korcy 24 garnce i 1 worek (z osady Liwa 5 garncy, od p. Iżyckiego 5 korcy, z gminy Grębkowa 1 korzec 19 garncy, od p. Wyszomierskiego 2 korce, od p. Heinricha 1 worek, od p. Trembickiego 2 korce, z osady Kamieńczyka 24 garnce, od p. Popiela 8 korcy, z gminy Kamieńczyka 26 garncy, z wsi Żelazowa 24 garnce, z osady Kamieńczyka 20 garncy, od parafjan sterdyńskich 1 korzec i od p. Kuczyńskiego 6 korcy).

Gryki (z osady Kamieńczyka) 1 korzec 18 garncy.

Kartofli 18 korcy 10 garncy (od p. Iżyckiego 10 korcy, od p. Wyszomirskiego 8 korcy i z gminy Grębkowa 10 garncy).

Kaszy jęczmiennej 9 korcy 7 garncy (od pp. Spiessa i Feista 8 korcy, z gminy Grębkowa 27 garncy, z osady Kamieńczyka 8 garncy i z wsi Jagodnego 4 garnce).

Kaszy gryczanej (od pp. Spiessa i Feista) 8 korcy.

Mąki gryczanej (z osady Ruchny) 1 korzec.

Kaszy jaglanej 1 korzec 9 garncy i 3 kwarty (z gminy Grębkowa 5 garncy, od p. Wyszomirskiego 1 korzec, z osady Kamieńczyka 1 garniec i 1 kwarta i z gminy Jagodnego 3 garnce i 2 kwarty).

Herbaty (od pp. Spiessa i Feista) 10 funtów.

Cukru 12 głów (od pp. Spiessa i Feista 10 głów i od p. Silbersteina 2 głowy).

Soli 6 pudów 15 funtów (od pp. Spiessa i Feista 6 pudów i z osady Kamieńczyka 15 funtów).

Garczków i łyżek (od pp. Spiessa i Feista) po 100 sztuk.

Mięsa (od p. Heinricha) 334 funty.

Syrów krowich 56 sztuk (od p. Wyszomirskiego 45, z osady Mordów 1, z osady Kamieńczyka 4 i od p. Gorzechowskiego 6 sztuk).

Słoniny 6 pudów 23½ funty (od pp. Spiessa i Feista 5 pudów, z gminy Grębków 21 funtów, z osady Mordów 10 funtów i z osady Kamieńczyka 32½ funty).

Mąki około 200 pudów (od pp. Spiessa i Feista 25 pudów, od pp. Lewandowskiego i Juszczyka 50 pudów, od p. Wyszomirskiego 2 worki, z gminy Kamieńczyka 7 garncy, od zarządu młyna parowego w Słodowcu 50 pudów, od niewiadomego z m. Warszawy 1 worek, od p. Feista z Pragi 4 worki, od p. Henricha 4 worki, z gminy Kamieńczyka 5 garncy 3 kwarty i z gminy Ruchny 1 czetwiert).

Chleba pieczonego: białego, pytlowego i razowego około 761 pudów 20 funtów, 2 worki i 9 koszy (od pp. Spiessa i Feista 6,711 funtów, od pp. Lewandowskiego i Juszczyka 500 funtów bułek pszennych i 7,916 funt. chleba białego, z osady Liwa 59 bułek chleba żytniego, z gminy Grębków 104 bułek, z osady Mordów 16 bułek chleba żytniego, z osady Kamieńczyk 103, z wsi Jagodnego 4 bułek żytniego i 8 bułek białego chleba, od wójta gminy Sinołęka 52 bułek chleba żytniego, od N. N. z Warszawy 3,000 funtów chleba białego, z wsi Żelaznowa 2 pudy 35 funtów chleba żytniego, od hrabiego Aleksandrowicza 100 bułek chleba żytniego, ze wsi Sterdyni 2 bułki chleba żytniego, od pani Kuczyńskiej 210 bułek chleba żytniego, od pana Brika 320 funtów chleba białego, od pana Łapińskiego 160 bułek pszennych, od pana Bartza 300 bułek pszennych, 40 bułek chleba żytniego i 70 białego, z m. Węgrowa 152 bułek chleba białego, z gminy Ruchny 54 bułek chleba żytniego, od p. Gorzechowskiego 62 bułek chleba żytniego, z m. Biały 10 pudów 35 funtów chleba białego, z cytadeli Aleksandrowskiej 17 pudów chleba żytniego, od p. Bartza 180 funtów chleba żytniego, od niewiadomego z Warszawy 7 koszy chleba białego, od p. Rościckiego 2 worki bułek pszennych i dwa kosze chleba białego i od niewiadomego z Warszawy 150 pudów chleba białego).

Odzieży różnego rodzaju i obuwia 462 sztuki, 80 łokci i 11 sztuk płótna (z osady Kamieńczyka 12 par spodni, 193 koszul, 32 spódnic, fartuch, suknia kobieca, 70 sztuk różnego rodzaju odzieży i 80 łokci płótna; z wsi Żelazowa 1 koszula, z wsi Sterdyni 50 sztuk różnego rodzaju odzieży, od p. Buczyńskiego 2 spódnice, od p. Chojeckiego 6 sztuk różnego rodzaju odzieży i 14 sztuk płótna, od B. W. 13 sztuk bielizny, od redakcji *Kurjera Codziennego* 22 sztuki różnego rodzaju odzieży i od p. Lubelskiego 20 par trzewików i butów).

Z liczby produktów niektóre, jak naprz. zboże, w części mąka i t. p., z powodu niedogodności rozdawania, z rozporządzenia komitetu były sprzedane przez licytację publiczną za 817 rub. 89½ kop., pozostałe zaś rzeczy [illegible] były rozdawane w miare nadchodzenia.

—

* **Wykaz cen produktów i artykułów żywności w m Płocku, od 16 (28) paździer. do 22 paźdz. (3 listopada) 1874 roku włącznie.** Za czetwert: pszenicy I-go gatunku 9 rub. 35 kop., II-go gatunku 8 rub. 20 kop., żyta I-go gatunku 7 rub. 13 kop., II-go gatunku 6 rub. 89 kop., jęczmienia I-go gatunku 8 rub. 20 kop., II gatunku 7 rub. 38 kop., owsa I-go gatunku 5 rub. 16½ k., II-go gatunku 4 rub. 92 kop., rzepaku — rub. — kop., grochu 13 rub. 12 kop., gryki 8 rub. 20 kop., kartofli 2 rub. 46 kop., kaszy jaglanej 21 rub. 32 kop., owsianej 20 rub. 50 kop., jęczmiennej 9 rub. 84 kop., gryczanej grubej 13 rub. 94 kop., drobnej 22 rub. 96 kop., mąki pszennej I-go gatunku 10 rub. 82½ kop., II-go gatunku 9 rub. 84 k., żytniej 7 rub. 79 k.; za funt: chleba pytlowego 2½ kop., razowego 2 kop., mięsa wołowego z opasów stepowych 11 kop., z nieopasów: I-go gatunku 9 kop., II-go gatunku 8 kop., z wołów krajowych 10 kop., cielęciny 9 kop., wieprzowiny 9 kop.; baraniny 6½ kop.; za pud: siana 40 kop., słomy 20 kop; za wiadro: spirytusu 76% Trallesa 5 rub. 70 kop., wódki 46% Trallesa 3 rub. 40 k.

(*Dziennik Gub. Płocki.*)

—

* Dnia 8 (20) sierpnia, we wsi Strzygach, w powiecie Włocławskim, obywatelowi Karolowi Lipskiemu **spaliła się stodoła** napełniona owsem. Sprawczynią tego pożaru, który spowodował właścicielowi 1,750 rub. straty, była 14-letnia dziewczyna, Michalina Lewandowska, która pasąc na łące świnie i gęsi, rozpaliła ogień bardzo blizko stodoły.

* Dnia 14 (26) sierpnia, w majoracie dymisjonowanego pułkownika Fuhrmana, Brwilnie-Dolnem, w powiecie Gostyńskim **spaliły się dwie stodoły i obora**, ubezpieczone na 2,370 rub. Oprócz tego właściciel poniósł 5,510 rub. Straty w nieubezpieczonych ruchomościach.

* Dnia 28 sierpnia (9 września) na folwarku Sierlichowie, w powiecie Górno-Kalwaryjskim, właścicielowi folwarku Aleksandrowi Leznickiemu **spaliły się cztery budowle** gospodarskie i wszystko znajdujące się w nich zboże. Wszystko to było ubezpieczone na 10,943 ruble.

* Dnia 28 września (10 października) **z zakrystji kościoła parafjalnego w Mławie skradzione** zostały dwie srebrne ampułki z olejem św., dwie platerowane srebrne ampułki do wina i wody, używane przy odprawianiu mszy św., także z platerowanego srebra łyżeczka od kadzielnicy, dwa mszały i niewiadoma ilość pieniędzy z skarbonki dla ubogich.

Sprawcą okazał się mieszczanin m. Mławy Albert Bendzula, od którego wszystkie te rzeczy zostały odebrane, a który przyznał się, że w skarbonce znajdowało się około 4 rub.

Bendzula został aresztowany i oddany pod sąd.

Z INNYCH GUBERNIJ

* Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Namiestnik Kaukazki, wyjechawszy z Tyflisu 30-go września wcześnie z rana, przybył tegoż dnia nad wieczorem do Władykaukazu, gdzie raczył przenocować a następnego dnia udawszy się do Wozdwiżeńskiego, raczył odbywać przegląd wojsk w obozie do 8 października; opuściwszy obóz tego dnia o godzinie 5 po południu i po drodze zwiedziwszy szpital wojskowy w Groźnem, przybył na nocleg do stacji Slepcowskiej, a na drugi dzień do Władykaukazu, gdzie raczył zatrzymać się 10 października, zaś 11-go na noc pomyślnie wrócił do Borżomu.

—

* Dziennik *Rusk. Inw.* zamieścił następujący **opis wieżowej Nr. 3 baterji Kronsztadzkiej** obejrzanej niedawno przez jego Cesarską Wysokość Jenerał-Feldzeuchmistrza przy zwiedzaniu portów i baterij kronsztadzkich. Baterja ta dotychczas buduje się i będzie uzbrojona dopiero w roku przyszłym, przyczem, tak pod względem swego urządzenia jak i pod względem siły uzbrojenia, będzie godną współzawodniczką baterji „Konstanty", która już zyskała rozgłośną sławę za granicą i stanowi przedmiot nażywszej ciekawości i podziwienia wszystkich cudzoziemców zwiedzających forty i baterje Kronsztadu. Przyszła ta współzawodniczka, leży naprzeciwko baterji „Konstanty", po drugiej stronie południowego farwateru i utworzy z nią przednią a zarazem najgroźniejszą linję obronną.

Nie jednak nie tylko groźnego, lecz nawet po prostu bojowego nie przedstawia ta baterja na pierwszy rzut oka zwiedzającego, nie poświęconego we wszystkie tajemnice przebiegów naszego wieku żelaznego. Naprózno szukał by on tak nieuniknionych za dawnych lat atrybucij wszelkiej baterji obronnej: niema ani wałów, ani nasypów, ani stoków. Przeciwnie, wzrok zwiedzającego mile uderza wykończona z wielkim smakiem wykwintna, lekkiej architektury fasada wielkich rozmiarów gmachu murowanego, któremu mogą zazdrościć liczne pałace za granicą. Zupełnie inny efekt będzie sprawiała na widza baterja ta ze strony morza. Cały ten gmach do samego wierzchołka, zakryty jest przysypaną do niego warstwą ziemi, niedającą się przebić przez pociski największego kalibru. Nad nasypem ziemnym wznoszą się obracające się wieże żelazne i z każdej z nich, przez niewielkie otwory będą wyglądały groźnie po dwie paszcze dział 11 calowych, mogących przebijać najgrubsze pancerze na statkach. Otwory te są tak niewielkie, że trafienie w nie strzałem, byłoby nie łatwem zadaniem nawet dla artylerji lądowej, strzelającej z dział ustawionych na stałej, zupełnie nieruchomej podstawie. Trafienie w nie, przy strzelaniu ze statków, należy uważać tylko za wypadek, tem rzadszy, że na czas nabijania dział w wieżach, te ostatnie bardzo łatwo i prędko, za pomocą pary, mogą być zwrócone strzelnicami w stronę przeciwległą od nieprzyjaciela. W taki sposób wnętrze wież może być uważane za całkiem bezpieczne od strzałów, ponieważ pancerz okrywający wieże tak jest gruby, iż zupełnie jest nietykalny dla pocisków z dział największego istniejącego kalibru. Oprócz tego do niedotykalności tej wiele niezawodnie będzie się przyczyniał cylindryczny kształt wież, w skutku którego pociski będą się ślizgały przy uderzeniu w większą część ich powierzchni. Chociaż strzelnice małych rozmiarów mają swe bardzo ważne niedogodności, zmniejszając promień obstrzeliwania i niedozwalając nadawać działom wielkich kątów wzniesienia do strzelania na znaczne odległości, wszelako w danym wypadku wielkość obrotów działa na boki niema żadnego znaczenia, ponieważ same wieże z działami mogą robić cały obrót na około, a projektowane przez pułkownika Siemienowa nowe, specjalnie przeznaczone do wież lawety pod działa 11 calowe dozwalają nadawać im wszelkie żądane kąty wzniesienia i pochyłości, bez względu na bardzo małe rozmiary strzelnic. Przedstawiane przez nie trudności do celowania bardzo dowcipcie została usunięte, przez to, że lawety te, oprócz zwykłych mechanizmów do podnoszenia, mają jeszcze przyrządy do podnoszenia i opuszczania samego działa. Działając obydwoma mechanizmami tylko za pomocą obsługi działowej, można łatwo i z zupełnie dostateczną szybkością przechodzić od największych kątów wzniesienia, używanych przy strzelaniu z dział 11 calowych do kątów pochyłości jakich tylko wymagają warunki miejscowe. Lawety te już zostały wypróbowane na polu Wołkowem i oprócz dogodności działania, okazały jeszcze znaczną trwałość.

Zresztą siła obronna baterji wieżowej Nr. 3, groźna sama przez się, z czasem uzyska jeszcze większe znaczenie, w skutku zamierzonego ustawienia pomiędzy wieżami moździerzy 11 calowych do strzelania przez elewację do statków. Nowy ten sposób działania przeciwko pancernym statkom, dzięki zadziwiającej celności strzałów z żłobkowanych, nabijanych z tyłu moździerzy na najdalsze odległości, nabywa corocznie większe prawa obywatelstwa w nadbrzeżnej obronie wszystkich państw europejskich.

—

* Po odbyciu niedawno, przez gubernatora estlandzkiego, inspekcji tych **zakładów naukowych w Rewlu**, w których wykładany jest język ruski, okazało się, że wykłady w nich odbywają się z wielkiem powodzeniem i że stosunek nauczycieli do uczniów jest najlepszą rękojmią dalszego kwitnienia tych zakładów. Najbardziej przepełnione są uczącymi się szkoła miejska o trzech klasach i szkoła parafjalna przy cerkwi Przemienienia Pańskiego, tak, iż niestety, z powodu braku w nich miejsca, musiano odmówić przyjęcia wielu zgłaszających się. Spowodowało to projekt otwarcia szkoły przy rewelskiej cerkwi św. Mikołaja.

* **W powiecie mścisławskim** (w gubernji mohilewskiej) znajduje się przy klasztorze Wniebowzięcia szkoła założona 2 lutego 1870 roku. Utrzymanie dla szkoły i dla uczniów sierot lub dzieci ubogich rodziców, jak również lokal, daje klasztor i istniejące przy nim bractwo, wydatki zaś ich na ten cel wynosiły w 1872 r. 2,254 rsr., w roku zaś 1873— 2,232 rsr. W 1873 r. było w tej szkole 95 uczniów i trzech nauczycieli, którzy korzystali z bezpłatnego mieszkania z opałem i oprócz tego pobierali płacę: pierwszy 150 rsr. pensji i 110 rsr. na stół, herbatę i oświetlenie, drugi 150 rsr. pensji i 85 rsr. na stół i oświetlenie, i trzeci 75 rub. pensji i 85 rsr. na stół i oświetlenie. Szkoła ta ma 25 oddziałów po wsiach okolicznych, gdzie uczyło się w roku pomienionym 1,109 dzieci, w tej liczbie 741 chłopców i 368 dziewcząt; wszystkie te oddziały mieszczą się w domach najętych przez gminy włościańskie własnym ich kosztem. Utrzymanie dla oddziałów daje klasztor Wniebowzięcia i znajdujące się przy nim bractwo. Na ten cel wydano w 1873 roku 1,500 rsr. Nauczycieli wszystkich oddziałów kształcili się w szkole centralnej klasztoru pomienionego; płacę pobierają oni od bractwa za czas od 1 października do 25 kwietnia, po 1 rub. 50 kop. za każdego chłopca i każdą dziewczynkę, stół zaś i mieszkanie nauczyciele ci mają przez czas trwania nauki od gmin wiejskich. Kierunku religijno-moralnego w oddziałach szkolnych przestrzega miejscowe duchowieństwo parafjalne, należytego zaś biegu nauki i stanu ekonomicznego pilnuje dwóch nauczycieli szkoły centralnej klasztornej. Podczas wakacij wszyscy nauczyciele kształcą się w dalszym ciągu pod względem nauk i pedagogji w szkole centralnej, pod kierunkiem tychże dwóch nauczycieli.

—

* W zamieszczonym w *Dzienniku Obwodowym Kubańskim* okólniku naczelnika obwodu kubańskiego powiedziano, że bardzo znaczna liczba **szkół** obwodu **znajduje się w stanie zadowalniającym**, co zwłaszcza da się powiedzieć o tych szkołach, w których nauczycielami są byli uczniowie seminarjum nauczycielskiego kubańskiego; stan niezadowalniający innych szkół obwodu pochodzi z braku troskliwości o nie ze strony gmin stannicznych, w najgorszym zaś stanie są szkoły w tych stannikach, w których znajduje się Ziele karczem. Ze strony wszystkich niemal gmin stannicznych spostrzegać się daje dążność do polepszenia stanu szkół, co okazuje się ztąd, że większa część stannic zwiększyła płacę nauczycieli. Naczelnik obwodu zwraca także w swym okólniku uwagę nauczycieli stannic na to, że główny środek do polepszenia szkół i osiągnięcia dobrej moralności zależy na zamknięciu karczem. „Przyjemnie było mi słyszeć, powiedziano w okólniku, od starszych ludzi w stannicy Nowomałorosyjskiej, która nie udzieliła ani jednego pozwolenia na otwarcie karczem, że zmniejsza się u nich widocznie kradzież i ochota do bójek, nato- [illegible] boszcz miejscowy i ataman stanniczny." Naczelnik obwodu wzywa zarazem gminy, ażeby posyłały dziewczęta do szkół stannicznych lub do osobnych szkół żeńskich, które stannice zamożniejsze są w stanie pozakładać; początek w tej dobrej sprawie zrobiła już stannica Nowopokrowska: na mocy uchwały gminy, otwarta będzie w tej stannicy w roku bieżącym pierwsza na cały obwób szkoła stanniczna żeńska.

—

* W 1873 roku **dochodu z akcyzy w gubernji samarskiej** wpłynęło 2,083,046 rs. 80¼ kop., mniej niż w 1872 roku o 679,919 rs. 25½ kop. Zmniejszenie dochodu z akcyzy dotknęło wszystkie pozycye tego dochodu, z wyjątkiem opłat od banderoli do tytoniu, cygar i papierosów: dochód z tego źródła wynosił, w porównaniu z 1872 rokiem, o 5,523 rs. 48 kop. więcej. Zmniejszenie wpływów z akcyzy, w porównaniu z rokiem poprzednim, spowodowane było nieurodzajem, który dotknął gubernję samarską.

—

* **Kronsztad.** Podczas pożaru srożącego się w nocy na 21-y października, podoficer 8-ej kompanji linjowej 147-go samarskiege pułku piechoty, Eliasz Petrow, narażając własne życie na niebezpieczeństwo, rzucił się do domu **objętego płomieniem** i wyniósł z takowego dziecko—chłopca 2-letniego. Stało się to wśród okoliczności następujących. W tedy, kiedy ulica Kupiecka przedstawiała już stos gorejących rozwalin, a granicząca z nią Nowo-Pawłowska była cała w ogniu, pożar groził lada chwila ogarnięciem przyległych do tej ostatniej domów na ulicy Włodzimierskiej.

Deszcz ognisty w postaci iskier i palących się głowni sypał się na dachy; zamieszanie w domach było straszne; rzeczy wynoszono i wyrzucano dotychczas, dopóki złowieszczy okrzyk „gore! dom się pali!" nie zmusił nieszczęśliwych do chronienia się na ulicę. Na rogu ulicy Włodzimierskiej i Aleksandrowskiej, w domu Dołonowa, wraz z drugimi pomagał wynosić mienie mieszkańców podoficer Petrow. Kilkakrotnie wbiegał on do zajętego już z jednej strony domu i wychodził ztamtąd obciążony wszelkim dobytkiem, kiedy jednak wyskoczył na ulicę raz ostatni, zdawało mu się, że słyszał w domu krzyk dziecięcy. Probuje więc wejść na nowo—niepodobna; dwór i ściana, zwrócone ku ulicy Nowo Pawłowskiej już goreją... Tymczasem, krzyk dziecięcy, błagalny, nie mający z nikąd pomocy, odbija się w zacnej duszy żołnierza coraz dobitniej i dobitniej... Petrow rzuca się do domu, biegnie w kierunku, gdzie, jak mu się zdawało słyszał płacz, i w jednem z ubogich mieszkań znajduje czołgające się po podłodze dziecko!.. Rodziców dzieciny Petrow znalazł dopiero dnia następnego: uważali oni swe dziecię jako już zaginione. (*Kronsztadz. Wiest.*).

—

* Gazeta *Kaukaz* podaje niektóre szczegóły o eksploatacji i użytku **asfaltu na Kaukazie.** Jako materjał do przysposabiania asfaltu służy, jak wiadomo, wosk ziemny, wydobywany w kawałach niekształtnych z ziemi przesiąkniętej olejem skalnym. W kraju Zakaukazkim wosk taki może być wydobywany, podług wszelkiego prawdopodobieństwa, w tych wszystkich miejscowościach, gdzie istnieją źródła oleju skalnego; na teraz atoli takowy eksploatowany jest w dolinie Eldarskiej (nad rzeką Jorą, którą pod względem eksploatowania oleju skalnego trzymają w dzierżawie bracia Siemens). Wosk wydobywany zawiera w sobie mnóstwo cząstek ziemi, dla usunięcia których posyłają takowy w stanie surowym do miejscowości Carskie-Kołodce, do fabryki braci Siemens, gdzie topią go w ogromnych kotłach żelaznych, przyczem ciężkie części, jako to kamienie, piasek i t. d. opadają stopniowo na dno kotła. Roztopiona massa płynna wylewana jest do przysposobionych zawczasu form blaszanych, w których stygnie. Otrzymywane w ten sposób blaty podługowate oczyszczonego wosku ziemnego otrzymują nazwę asfaltu. Fabryka pomieniona produkuje obecnie około 80,000 pudów tego produktu mineralnego.

Zastosowanie asfaltu w Tyflisie, jako materjału uznanego za przydatny ze wszech miar do budowli, rozpoczęło się właściwie od roku zeszłego, gdy obstalunku ze strony skarbu i osób prywatnych spowodowały niezbędność użycia w ciągu roku 2,000 pudów asfaltu.

Z początku 1874 roku roboty asfaltowe rozwinęły się tak szybko, że przewyższyły wszelkie nadzieje p. Słuczewskiego, który wykonywa takowe jako entreprener; w ciągu 9 miesięcy roku bieżącego użył on około 12,000 pudów asfaltu, którym pokrył 1,500 sążni kw. powierzchni podłóg, trotuarów i dachów w rozmaitych punktach Tyflisu. Oprócz p. Słuczewskiego, wykonywaniem robót asfaltowych trudnią się inne także osoby, które użyły tego materjału około 3,000 pudów. W roku przeto bieżącym użyto w Tyflisie około 15,000 pudów tego pożytecznego materjału.

—

* **Kupcy chiwińscy**, którzy przyjechali do Astrachania, opowiadają co następuje o swojej podróży z Chiwy: Karawana składała się z 135 wielbłądów, przy których dozorcami byli turkomani z plemienia jomudów, którzy poręczyli za bezpieczeństwo karawany podczas podróży. Po wyjsciu z Chiwy, karawana zmuszona była zabawić kilka dni w koczowiskach turkomańskich, w oczekiwaniu na wyjaśnienie pogłoski o ukazaniu się w stepie bandy rozbójników, z plemienia teke. W dalszej podróży karawany, dozorcy wielbłądów uznali za stosowne przedsiębrać następujące środki ostrożności: zatrzymywali się oni na wszystkich znaczniejszych wyniosłościach napotykanych po drodze, rozglądali się ztąd w stepach rozciągających się daleko i jeżeli nie spostrzegali nic niebezpiecznego, w takim razie udawali się w dalszą podróż do następnej wyniosłości; na noclegach stawiano straż i wybierano do przepędzenia nocy głównie miejscowości koło studni z wodą słodką; studnie takie zresztą znajdują się nie w jednakiej jedna od drugiej odległości, przejścia przeto od jednej do drugiej trwały od jednego do czterech dni. Dzięki tym środkom ostrożności, karawana przybyła pomyślnie do Krasnowodzka, zkąd wyprawiła statkami swe towary, złożone z bawełny i szlafroków, do Astrachania. Część tych towarów sprzedawana jest w Astrachaniu i posyła się ztamtąd do wewnętrznej ordy Bukiejewskiej, na jarmark chański, druga zaś część, mianowicie bawełna, odstawiana jest do Moskwy. Po wyprzedaniu towarów, chiwińcy zamierzali wracać tą drogą do Chiwy i wziąść z sobą, w zamian za towary wyprzedane, grzebienie drewniane, naczynia miedziane i żelazne, wyroby z żelaza lanego, herbatę i cukier, które to przedmioty znajdują w Chiwie łatwy odbyt.

Przy przewozie towarów z Krasnowodzka do Chiwy i naodwrót, nie natrafia się na przeszkody; turkomani podejmują się tego bardzo chętnie i dają przytem wadium na pewność. Opłata za transport, jak powiadają kupcy, nie jest droga, wynosi bowiem tylko 1 rubel od każdego puda towarów przewożonych na wielbłądach.

—

* *Sudiebnyj Wiestnik* donosi, że w jednej z wsi powiatu jampolskiego, w gubernji podolskiej, do doktora D., człowieka zamożnego, **wkroczyło** późno wieczorem, przez tylny ganek, **osmiu ludzi zamaskowanych**, którzy przystąpili natychmiast do szukania pieniędzy. Doktór oświadczył im, że ma pieniądze schowane w gabinecie, i ażeby niepokoić jego rodziny, upraszał rabusiów, ażeby poszli z nim tam przez główny ganek. Ludzie zamaskowani przyjęli tę propozycję i wziąwszy z sobą doktora pod ręce, udali się przez dziedziniec ku wejściu frontowemu; doktorowi udało się wyrwać z ich rąk, lecz nie zdołał on uciec, gdyż rabusie puścili się za nim w pogoń i uderzyli go mocno drągiem po nogach, tak iż doktór upadł. Rabusie weszli do gabinetu, zrewidowali biurko i znaleźli w nim tylóo 40 rs. Wypadek ten wywarł strach paniczny na całą wieś, pomimo iż znajduje się tamże kancelarja stanowego prystawa. Podejrzenie pada na jednego z byłych lokajów doktora; słudzy poznali go po głosie i oprócz tego jeden z ludzi zamaskowanych znał dokładnie rozkład pokojów i nawet wiedział, jaki klucz do jakiej szuflady pasuje.

—

* *Syn Otieczestwa* donosi, że niedaleko od Czernigowa, we wsi Szestowicach, w nocy na 11 października, zaszło **zdarzenie nader tragiczne**. Dymisjonowany podoficer Wasiljew, wróciwszy ze służby przed półrokiem, ożenił się z wdową. Przy nich mieszkała pasierbica jego żony, 16-letnia przystojna dziewczyna Marja. Wasiljew upodobał ją sobie, lecz na wszyst-

kie jego propozycje i obietnice Marja odpowiadała odmownie. Wtedy postanowił zakończyć z sobą i z przedmiotem swej miłości i w nocy z 10 na 11 t. m. powróciwszy do domu, wyprowadził Marję na ulicę, a zapytawszy jej raz ostatni, czy zgodzi się na jego propozycje, i otrzymawszy znów odmowę, strzelił z rewolweru w jej pierś, skutkiem czego nieszczęśliwa zmarła natychmiast. Skończywszy z nią uciekł w pole i tam zastrzelił się.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, 13 listopada. Wojska rządowe, ścigając karlistów, spaliły w swym pochodzie 300 domów. Armja Don Karlosa skoncentrowana jest, jak się zdaje, pomiędzy Verą i Lesarą. Wojska rządowe ścigają dotąd karlistów.

Berlin, 13 listopada. Podług *Morgenzeitung*, **zarządzone wczoraj wieczorem aresztowanie hrabiego Arnima, oparte było na tych samych co poprzednio paragrafach kodeksu karnego. Nie aresztowano go atoli na teraz dla tego powodu, że wezwani lekarze oświadczyli, iż takowe byłoby niebezpieczne z powodu stanu zdrowia hrabiego. Natomiast hrabia strzeżony jest w własnem mieszkaniu.**

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* W wersalskim *Journal officiel*, z dnia 7-go listopada, zamieszczony został dekret następujący: Prezydent rzeczypospolitej francuzkiej, na wniosek ministra spraw wewnętrznych, na zasadzie praw z d. 14-go kwietnia 1871 i 25-go marca 1874 roku, oraz praw z 5-go maja 1855 i 7-go lipca 1874 roku postanowienia: Artykuł 1. Wybory dla odnowienia składu rad municypalnych dokonane będą we wszystkich gminach 22 listopada. W gminach departamentu Sekwany jednakże, dokonane zostaną dopiero 29 listopada. Artykuł 2. Ministrowi spraw wewnętrznych porucza się wykonanie niniejszego dekretu. Dan w pałacu Elysée, 4-go listopada 1874 roku. Marszałek Mac-Mahon, książę Magenta. Za prezesa rzeczypospolitej: minister spraw wewnętrznych jenerał de Chabaud-Latour.

* Klęski jakich siedmioleciści doznali we wszystkich wyborach w całej Francji; ciągłe nicestwo odcieni pośrednich pomiędzy republikanami a imperjalistami; wreszcie, coraz widoczniejsze dziś niż kiedykolwiek niepodobieństwo porozumienia się dwóch środków izby pomiędzy sobą, — słowem wszystkie te okoliczności, połączone razem, dały powód do najdziwaczniejszych pogłosek w Paryżu, dotyczących zamiarów rządu. Według zdania jednych, rząd ma się jakoby zdać na zupełną łaskę bonapartystów: drudzy twierdzą, iż zamierza on sprobować czegoś w rodzaju zamachu stanu opartego na głosowaniu powszechnem. Wszystkie te pogłoski jednakże nie zasługują na rozbiór — dostatecznem jest tylko przytoczyć je dla scharakteryzowania niepewności obecnego położenia.

* Emil Ollivier znajduje się obecnie w Rzymie i utrzymuje stosunki tylko z teściem swoim, księdzem Lisztem, kardynałem Bonaparte i kilku innymi prałatami oddanymi cesarstwu. Stał się on, jak głoszą, bardzo nabożnym, prawie codziennie chodzi na mszę i co cztery tygodnie spowiada się.

---

* Parlament niemiecki przyjął 10 b. m. w głosowaniu stanowczem prawo zaprowadzające nowy system monetarny w Alzacji i Lotaryngji, z tem wszystkiem jednak rząd przekonany jest o niedogodnościach tego prawa, wykazanych mu podczas roztrząsania onego i odpowiedział, że tymczasowo będzie tolerował w prowincjach przyłączonych obieg franków francuzkich, chociaż pospieszy ile można z wysłaniem tam dostatecznej summy monety zdawkowej niemieckiej dla zastąpienia nią będącej dotąd w obiegu monety francuzkiej.

---

* Ministerjalne dzienniki włoskie okazują wielkie zadowolenie z wypadku już znanego ostatnich wyborów. Straty poniesione przez stronnictwo umiarkowane w niektórych okręgach, zostały wynagrodzone przez zwycięztwa liczniejsze nierównie odniesione w prowincjach północnych, środkowych a nawet i w kilku okręgach neapolitańskich. Dotąd jednakże, wciąż jeszcze na południu opozycja gromadzi swoje główne siły. Gdy w Wenecji nap. liczyła ona, w dawniejszej izbie, tylko czterech deputowanych na czterdziestu dwóch — co stanowi zaledwie 8% — to stosunek ten w Neapolitańskiem wynosił do 64% a w Sycylji aż do 71%.

---

* Jest już obecnie całkiem pewną rzeczą, iż książę Alfons, brat Don Karlosa, opuścił Hiszpanję. Miał on powrócić już do Gratz, swej rezydencji zajmowanej przed wojną. Powody jego oddalenia się nie są jeszcze znane. Ten, który podała *Union* odnośnie do misji, którą jakoby książę ów ma spełnić przy różnych dworach, przez nikogo na serjo przyjętym nie został. Prawdopodobniejszem jest, że nastąpiło całkowite rozdwojenie pomiędzy dwoma braćmi, wynikłe z powodu prowadzenia obecnej wojny. Zresztą, sposób w jaki ją prowadził Don Alfons, mógł tylko zniesławić sprawę karlistów. Rzeź w Cuença, dokonana w jego oczach i w obecności jego młodej małżonki, pomimo protestacji zaniesionej przez biskupa tego miasta; morderstwa spełnione za jego pozkazem przez Lozano, będącego jego głównym ajentem, dotąd jeszcze wołają o pomstę i mogły wywrzeć wpływ nawet na Don Karlosa.

---

* Uroczystość Wszystkich Świętych obchodzoną była uroczyście przy dworze królewskim w Balmoral, podług zwyczaju staro-szkockiego. Za nastaniem zmroku, na dziedzińcu zamku zebrali się farmerowie i służący, mając z sobą wielkie pochodnie. Królowa i księżniczka Beatrix, w otwartym faetonie, trzymając także pochodnie, rozpoczęły pochód, który obszedłszy w różnych kierunkach otaczającą miejscowość, utworzył koło wokrąg stosu, następnie zapalonego. Skoro stos rozpalił się, ukazał się na scenę zły duch, ciągnący wózek, na którym znajdowała się lalka, wyobrażająca czarownicę. Wóz otaczały elfy z długiemi kopjami. Obszedłszy kilka razy stos, starszy i elfów rzucił na stos lalkę, która w kilka minut zamieniła się w popiół. Potem rozpoczął się taniec szkocki, którym królowa długo się zabawiała. Początkowo było zaprojektowane, iż tańce mają się ciągnąć dalej w sali, ale ponieważ uczestnicy objawili wesołość niezbyt umiarkowaną, przeto zabawa zakończyła się na otwartem powietrzu.

---

* Korespondent berliński dziennika *Königsb. Ztng.*, w liście z 6 listopada pisze: „Książę Czarnogóry przesłał do gabinetów wielkich mocarstw notę poufną, w której prosił je o zażądanie od Porty zadośćuczynienia za przelew krwi w Podgoricy. Książę dołączył do noty memorandum o tym wypadku, zawierające w sobie kilka uderzających faktów o nieprzyjaznym sposobie postępowania względem poddanych czarnogórskich. Mocarstwa, które podpisały traktat paryzki niezawodnie wstrzymają się od mięszania się do tej sprawy. Dowodzi tego świeże doniesienie z Konstantynopolu, że tamecznemu posłowi austrjackiemu polecono usunąć się od wszelkiego udziału w tej sprawie.

* *Augsb. Allg. Ztng.* otrzymała z Cetynji następujące szczegóły o wypadkach w Podgoricy:

„Podgorica, jest to małe miasteczko nadgraniczne, do którego uczęszczają czarnogórcy w dni targowe. Dnia 19 października w mieście tem na rynku targowym został zabity bogaty i bardzo poważany muzułmanin Jusuf-Mucho-Krnitcz. Zabójcą był nie czarnogórzec, jak mylnie donosiły liczne gazety; jest to chrześcjanin i poddany ottomański, nazwiskiem Piotr Iwanow. Wspólnikiem jego był brat jego, a powodem przestępstwa była śmiertelna nienawiść obydwóch braci względem Jusufa. Krnitcz był niedawno temu kajmakanem w Kutczy. Niewiadomo za co nie lubił Piotra Iwanowa i całej jego rodziny, również jak i miejscowych mieszkańców, którzy doznawali od niego wszelakich prześladowań. Raz słudzy kajmakana napadli Piotra Iwanowa i okrutnie go pobili. Krnitcz nietylko nie ukarał winnych, lecz nawet nie chciał wyznaczyć śledztwa w tej sprawie. Innym razem kajmakan wypędził Iwanowa z własnego jego domu i zabrał jego majątek pod jakimsiś, nibyto prawnym pozorem. Potem Iwanow opuścił Kutczę, poprzysiągłszy zemstę Jusufowi.

W Podgoricy przedstawiła mu się sposobność do zemsty. Dostrzegłszy Jusufa na rynku targowym, otoczonego znakomitymi mahometanami Podgoricy, Iwanow rzucił się na niego i zadał mu cios w głowę z tyłu. Krnitcz był zabity na miejscu. W tej samej chwili turcy rzucili się na zabójcę i zaraz go zabili. Zrobiła się straszna wrzawa; rozległy się okrzyki: „Czarnogórzec zabił Jusufa Krnitcza". Skoro tylko wieść o tem co zaszło doszła do mieszkańców miasta, zebrali się tłumnie i wzięli się do ścigania i zabijania czarnogórców którzy byli w Podgoricy. Fanatyczna zaciekłość mahometan doszła do ostatecznego stopnia. Wszyscy czarnogórcy jacy tylko tam byli—starcy, kobiety i dzieci—zostali wyrżnięci przez turków. Zdołał uratować się tylko archimandryta klasztoru Piperi. Na szczęście jeszcze dzień nie był targowy, a to liczba ofiar byłaby daleko znaczniejsza.

W liczbie zabitych podczas bójki 19 października wymieniają wielu znakomitych czarnogórców, naprzykład Rada Bożkowicza, trzech braci Wasowiczów, Raznatowicza i innych.

Wieść o tem co zaszło szybko doszła do Czarnogóry i sprawiła tam silne wzburzenie. Skoro tylko dowiedział się o wszystkiem rząd w Cetynji, wydał rozkaz do wszystkich serdarów (naczelników okręgów) ażeby użyli wszelkich usiłowań dla uspokojenia wzburzonych mieszkańców. Obawiano się istotnego rokoszu. Książę Mikołaj przyrzekł zażądać zadośćuczynienia od Porty i wyprowadził za granicę pod mocnym konwojem wszystkich turków, którzy znajdowali się natenczas w jego posiadłościach. Środek ten był konieczny, ponieważ rozdrażnienie ludu doszło do tego stopnia, że można było spodziewać się powszechnego wymordowania muzułmanów.

Kajmakan Podgoricy tymczasem ułożył fałszywy raport, w którym twierdził, że Jusufa Krnitcza napadło siedmiu czarnogórców i zabiło go. Raport ten przesłany został do gubernatora czarnogórskiego w Daniłowgradzie i do paszy w Skutari. Ale turcy i wtedy nie uspokoili się. Wyrżnąwszy czarnogórców w Podgoricy udali się do Zety, żeby i tam wymordować wszystkich chrześcian. Liczni chrześcianie, chociaż nie czarnogórcy, doznali takiego losu tylko dla tego że byli w takich czapkach jakie noszą czarnogórcy. W Zecie zabito kilka kobiet i spalono mnóstwo domów. Ludność chrześciańska uciekła w góry, ratując się przed zaciętością mahometan.

Gubernator Skutari bezzwłocznie przyjechał do Podgoricy aby osobiście zbadać okoliczności. Książę Mikołaj przesłał notę Porty, żądając ścisłego śledztwa i ustanowienia komisji mięszanej z turków i czarnogórców. Książę prosił o dołączenie do komisji także konsulów zagranicznych.

Telegraf zawiadomił że Porta odmówiła księciu tego ostatniego, lecz wyznaczyła śledztwo. Wielki wezyr przyrzekł zagranicznym przedstawicielom ukarać winnych.

Półurzędowa gazeta czarnogórska *Głos Czarnogórca* podaje szczegóły zaburzeń w Podgoricy zupełnie tak samo jak *Augsb. Allg. Ztng.* i dodaje że turcy którzy zabili zabójcę Jusufa, nie mogli nie wiedzieć że to był nie czarnogórzec, lecz albańczyk.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Praga, 12 listopada.* Cesarz i cesarzowa, którzy przybyli tu wczoraj wieczorem o godzinie 6 i udali się przez świetnie uiluminowane ulice miasta do zamku cesarskiego, witani byli przez mieszkańców z wielkim zapałem. W zamku cesarz i cesarzowa przyjmowani byli z wielką uroczystością przez arcyksięcia Ludwika Salvatora, marszałka krajowego, namiestnika, tudzież głównodowodzącego wojskami tutejszemi i burmistrza. Cesarz wyraził radość swą z powtórnego, chociaż krótkiego pobytu w Pradze i dowiadywał się o kilku sprawach, dotyczących specjalnie miasta Pragi, jak również o postępie robót przy burzeniu fortyfikacij, oraz o stanie nowej pożyczki miejskiej. Cesarzowa dziękowała w szczególności za serdeczne przyjęcie. Powrót cesarza i cesarzowej do Kladrup nastąpi o godzinie 8 wieczorem.

* *Paryż, 11 listopada. Ajencja Havas* potwierdza wiadomość, iż tutejszy poseł hiszpański uwiadomił w poniedziałek rząd francuzki o przybyciu pretendenta Don Karlosa do Hendaye, wskazawszy jednocześnie dom w którym miał przebywać. Zarządzone niezwłocznie po tem poszukiwania przez rząd francuzki pozostały jednak bez rezultatu, o czem uprzedzono niezwłocznie drogą urzędową poselstwo hiszpańskie. Z Lastaola donoszą pod datą dzisiejszą ze źródła karlistowskiego, iż Don Karlos, przy okrzykach ochotników, odbył przegląd wojsk i przepędził noc w obec nieprzyjaciela w obozie w Astigarraga. Urzędowa depesza karlistowska z Lostaola z wczorajszego wieczora o godzinie 10-ej donosi: Jenerał Loma atakował wczoraj z rana wszystkie nasze pozycje w rozciągłości trzech mil i przerżnął się przez naszą linję w kierunku San Marco. Lecz skutkiem ataku naszego prawego skrzydla przeciwko jego lewemu, zmuszony został do odwrotu. Straty po obu stronach są bardzo znaczne. Don Karlos i jenerał Elio udali się niezwłocznie na plac boju.

* *Hendaye, 11 listopada.* Ufortyfikowane pozycje karlistów pod Irun zajęte zostały przez wojska jenerała Laserna, który wszedł do Irunu na czele oddziału wojsk.

* *Kolonja, 12 listopada.* Korespondent *Köl. Ztg.* donosi drogą telegraficzną z Hendaye pod dniem 11 b. m. po południu o godzinie 5½, iż cała armja rządowa wykonała wczoraj zamierzone poruszenie z Renteria do Irun. Jenerał Loma, dowódca prawego skrzydła, zdobył atakiem na bagnety wzgórza, panujące nad dwiema najważniejszemi drogami. Jenerał Portillo, dowódca lewego skrzydła, przeszedł przez wzgórza Jaizabel i wykonał atak flankowy na silnie ufortyfikowane przykopy, jakie karliści wznieśli pod Ganchuzquietą, w wąwozie prowadzącym do doliny Bidassoa. Karliści cofnęli się następnie, bez dalszego oporu. Główne siły armji karlistowskiej skierowały się potem główną drogą do Nawary.

---

* Niektórzy z stronników **Ulissessa Grant'a zebrali kapitał 500,000 dollarów**, i założyli nową wielką gazetę pod nazwiskiem *Republican*, której pierwszy numer wyszedł w tych dniach w New-Jorku, z celem specjalnym broniania trzeciego wyboru teraźniejszego prezydenta,

---

* **Kobiety chińskie.** Gazeta *Cesarstwo Niebieskie* założona niedawno w Szanghai, zawiera ciekawy artykuł o kobietach chińskich. W artykule tym twierdzą, że w Europie w ogóle utworzono sobie nader niedokładne pojęcia o położeniu kobiet w Chinach. Przedstawiają je jako istotne zwierzęta, doznające ciągle złego obchodzenia się; sądzą, że nie mają one ani nadziei lepszej doli, ani rozrywek; że śpią mało i cierpią z głodu i zimna. Prawda, iż obraz ten nie jest zupełnie niesprawiedliwym. Ale biedne kobiety innych krajów również zmuszone są pracować dla zyskania sobie kawałka chleba powszedniego i cierpią jeszcze więcej skutkiem drożyzny żywności, większej liczby dzieci i zwykłego pijaństwa swych mężów. Przeciwnie klasy robocze w Chinach są nader umiarkowane; opium dla nich jest za drogie, a wino chińskie rzadko bywa używane. Jedyny zbytek jakiego sobie pozwalają kobiety i ich mężowie—jest to fajka tytuniu, wypalana w chwilach odpoczynku. Zarobek obracany bywa na żywność i odzież, a ten sposób życia zapobiega mnóstwu tych scen domowych, które się kończą bijatyką. Obowiązek ubogiego, żywienia nie tylko swego ojca i matki, lecz także i swych starych krewnych, jakolwiek dalekimby był stopień pokrewieństwa, spada na niego ciężkiem brzemieniem; zawsze jednak nadchodzi czas, kiedy i on sam skorzysta z tego obyczaju. Słowem w Chinach, ma się rozumieć, jest wiele biedy, ale stosunkowo mało zupełnej, ostatecznej nędzy; mniej ludzi cierpi głód i zimno, aniżeli w Anglji, tak iż dola żony robotnika w Chinach jest lepszą, aniżeli w Europie. Mniej znosi bicia, chociaż mąż jej ma prawo zabić ją w niektórych wypadkach, wymierzyć jej setkę plag kijem za proste przewinienie, a następnie rozwieść się z nią, jeżeli tego zapragnie.

Bogate kobiety chińskie jeszcze częściej aniżeli biedne są przedmiotem pożałowania dla cudzoziemców; powiadają o nich, że to machiny bez duszy, bez uczuć, nic nigdy nie umieją i niczego się nie uczą, nigdy nie wychodzą z domu, nie widzą się z przyjaciołmi, nie mają żadnych obowiązków, nie zdolne do żadnego wytężenia umysłowego i że najmniej można je nazwać przyjaciołkami mężów. Opis ten podług wszelkiego prawdopodobieństwa jest przesadzony, a jeśli chcemy sądzić o położeniu kobiet bogatych, to należy wziąć na uwagę romanse chińskie, których bohaterki zawsze przedstawiają się jako dobrze wychowane, umiejące składać wiersze i cytować Konfucjusza; a takiego obrazu kobiety nie można nazwać zupełnie idealnym.

Większa część młodych dziewcząt zamożnych rodziców umie czytać, chociaż, co prawda, tylko kilkaset wyrazów. Wszystkie one potrafią zręcznie haftować i nie ma chińczyka, któryby nie otrzymał w darze jakiej bagateli, wyhaftowanej przez żonę lub siostry.

Damy chińskie wizytują się wzajemnie i stroją zbytkownie w niektóre dni uroczyste. Wydają one jedna drugiej maleńkie obiady i przytem wiele rozmawiają. Jedną z najszczęśliwszych chwil dla kobiety chińskiej jest ta, kiedy zbiera się maleńkie kółko krewnych w około męża, ojca lub syna, dla tego, aby z głęboką uwagą i łatwowiernością słuchać czytania ulubionego rozdziału z „Snu czerwonej komnaty." Kobiety biorą każdy wyraz za prawdę i wierzą tym zmyśleniom poetycznym, więcej nawet, aniżeli wierzy dziecko w czarodziejskie opowieści „Tysiąca i jednej nocy."

---

* Z New-Jorku piszą do *Times'a*, że naczelnik sekty mormonów, Brigham Young, oddany został pod sąd za wielożeństwo.

---

* **Zabójstwo anglików przez korsarzy chińskich.** — Kapitan i oficerowie fregaty „Spark" zginęli z rąk korsarzy chińskich pooczas przejazdu z Kantonu do Makao. Korsarze wsiedli na statek w charakterze passażerów, a w drodze napadli na osadę, przyczem zabili kapitana, pomocnika, oraz poranili ciężko wielu passażerów i ludzi załogi. Opanowawszy statek, korsarze zostawali na nim przez ciąg sześciu godzin; potem w pobliżu Bokka-Tygrys podpłynęła ku nim dżonka i zabrała ich wraz z zdobyczą, zagrabioną na statku „Spark". Chińczycy-maszyniści, którzy pozostali na statku, zaprowadzili takowy do Makao.—Rozbójników było przeszło 20. Sądzili oni, że na statku jechał do Kantonu właściciel pewnego domu gry w Makao i wiózł z sobą 18,000 dollarów. Lecz się zawiedli. Przetrząsłszy wszystkie bagaże passażerów, znalezli kilka monet złotych i zabrali w kasie statku 7,000 dollarów.

Gazety angielskie donoszą, że wyznaczono wielkie nagrody za ujęcie rozbójników, i że kanonijerki angielskie oraz statki chińskie wyruszyły w pogoń, lecz dotychczas wszelkie poszukiwania okazały się bezskutecznemi.

Redaktor, **M. Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 2 (14) listopada.

Widowiska.

WIELKI TEATR.— *Dziś*, w sobotę, tragedja w 5-u aktach (8-u obrazach), **Otello.** — Początek o godzinie 7½. — *Jutro*, w niedzielę, balet **Pan Twardowski.** — *Wczoraj*, było osób 433.

TEATR ROZMAITOŚCI.— *Dziś*, w sobotę, opera w 1 akcie, **Flis;**—1-y obraz 3-go aktu opery **Lukrecja Borgia;**— 3-ci akt opery **Bal maskowy;**—balet w 1 akcie, **Wesele w Ojcowie.** Początek o godzinie 7 i pół.— *Jutro*, w niedzielę, komedje: 1-szy raz, **Flecista; Miłe złego początki; Consilium facultatis.**— *Wczoraj*, było osób 551.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ.— *Pojutrze*, w poniedziałek, 4 (16) listopada r. b., o godzinie 8 wieczorem, danym będzie **Koncert pożegnalny** *Féri-Kletzera*, wiolonczelisty-profesora, solisty dworu J. K. W.W. K. Sachsen-Coburg-Gotha i Sachsen-Meiningen.—Program: I. 1. a) Adagio z Koncertu, Goltermanna; b) Arja, Pergollese; 3 Danse Russe, Glinki, — wykona p. Féri-Kletzer; 2. Mellodrame Allemande: „Der Heide Knabe," (ballada Hebela), z muzyką Schumanna,— wypowie pani Walerja Kletzer, z towarz. fortepjanu (p. Wł. Żeleński); 3. Wielki Koncert na wiolonczelę, Lindnera: Allegro, Andante e Tarantella, — wykona p. Féri-Kletzer.—II. 1. a) Romans na wiolonczelę, Kleczyńskiego, b) Valse lirique, Żeleńskiego, — wykonają pp. Kleczyński i Féri-Kletzer; 2. Mellodrame français: „Le Pelerinage à Kewlaar" (Heinego), z muzyką Schumanna, — wypowie pani Walerja Kletzer, z towarz. fortepjanu (p. Wł. Żeleński); 3. Grande fantasie „Lucia", Féri-Kletzera,—wykona p. Féri-Kletzer. — Cena miejsc: krzesło w pierwszych rzędach rs. 3 kop. 5, w następnych rzędach rs. 2 kop. 5, w pozostałych rzędach rs. 1 kop. 55; miejsce nienumerowane rs. 1.—Dla członków Towarzystwa Muzycznego: krzesło w 1-ych rzędach rs. 1 k. 55, w następnych rzędach rs. 1 k. 5. w pozostałych rzędach kop. 80, miejsce nienumerowane kop. 50.— Biletów nabyć można w księgarniach: pp. Gebethnera-Wolfa i Sennewalda; dla członków Towarzystwa Muzycznego: w kancelarji tegoż Towarzystwa od godziny 5 do 7 wieczorem; w dzień zaś koncertu od godziny 5-ej po południu przy wejściu do sali.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Jutro*, w niedzielę, **Koncert orkiestry warszawskiej** pod dyrekcją Lewandowskiego i Kuhne.— Początek o godzinie 4½.—Cena wejścia kop. 25.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Jutro*, w niedzielę, **Koncert** orkiestry warszawskiej pod dyrekcją Ad. Sonnenfelda.— Początek o godzinie 4 i pół.—Cena wejścia kop. 20.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).— *Dziś i codziennie*, **Koncert pierwszorzędnej orkiestry damskiej** z Wiednia, pod dyrekcją *Marji Schipek*.—Początek o godzinie 7 wieczorem. — Koncert w sali.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, wszpitalu Ś-go Ducha. — Profesor *Girsztowt*.

W chorobach chirurgicznych, we środy i piątki od godziny 9 do 11, wszpitalu Dzieciątka Jezus. — Profesor *Kosiński*.

W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha. — Profesor *Lambl.*

W chorobach wewnętrznych, we środy i piątki od godziny 12 do 1, w szpitalu Dzieciątka Jezus. — Profesor *Andrejew.*

W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, wpiątki od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki od 11 do 12, w szpitalu Ś-gó Łazarza. — Profesor *Trautvetter.*

W chorobach ocznych, w niedzielę, poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od godziny 1 do 2, oraz w środy i piątki, od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha. — Docent *Wolfring*

—

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do 11½ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano

—

Przyjmowanie chorych

„W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś

Choroby zewnętrzne —Dr *Stankiewicz.*

Choroby wewnętrzne —Dr *Obrębski.*

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pospieszny o godzinie 10 minut 8 wieczór.

Pociąg pasażerski o godz. 8 min. 43 rano.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 8 min. 23 wieczorem i o godz. 5 min. 5 rano.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg pospieszny (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 8 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 10 po południu (dochodzi tylko do Petrokowa).

Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: pospiesznym o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowym o godz. 11 min. 8 z rana.

Przychodzą do Warszawy:

Pośpieszny o godz. 8 min. 22 wieczorem.

Osobowy o godz. 5 min. 30 po południu.

Miejscowy (z Petrokowa) o godz. 8 min. 10 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 min. 8 po południu.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 40 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 10 po południu (tylko do Kutna).

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 2 min. 15 po południu.

Osobowy o godz. 9 min. 48 wieczorem.

Miejscowy o godz. 10 min. 10 z rana.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 10 min. 44 wieczorem.

Pociąg towarowo-osobowy (2 i 3 klasa) o godz. 8 min. 56 z rana.

Pociąg pocztowy, 3 klasy, o godz. 3 min. 38 po południu.

Przychodzą (na Pragę): o godz. 5 min. 48 z rana; o godz. 8 min. 35 wieczorem; i o godz. 1 min. 38 z rana.

* W dniu 1 (13) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 36, wyzdrowiało 50, umarło 7, pozostało 1709 (mężczyzn 796, kobiet 913). Z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 174, kobiet 157

Wyjechali:— Jenerał-major *Malm*, do St. Petersburga;—szambelan Dworu J. C. Mości, rzeczywisty radca stanu *Gołowin*, do Suwałk.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 1 (13) Listopada 1874 roku.

Weksle.		Żądano Rs.	k.	Płacono R.	k.
Berlin . . . . 100 Tal.	2 m	106	35	—	—
„ „ „	8 d.	106	12½	105	82½
Gdańsk „ „	2 m	—	—	—	—
Hamburg . . . 300 B. Mk.	2 m	—	—	—	—
Londyn . . . 1 Ft. Sztór.	3 m.	7	17½	7	15½
„	kr. ter.	7	18½	—	—
Paryż . . . . 300 Frank.	10 d.	86	55	—	—
„	„	86	70	86	40
Wiedeń . . . 150 Zł. W. A.	2 m.	96	75½	96	30½
„ . . . à vista		97	80	97	35
Petersburg . 100 Rsr.	3 m.	98	50	98	25
„ „ „	3 d.	—	—	100	—
Moskwa . . „ „	1 m.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.					
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125		—	—	145	75
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę		—	—	94	50
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.		—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100		72	—	—	—
Akcje „ „ po 500 rs.		—	—	75	75
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100		114	—	—	
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100		—	—	—	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.		—	—	—	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100		—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250		225	—	222	
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.		—	—	—	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125		—	—	—	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500		—	—	—	
Akcje Warsz. Towar. fabryk cukru za rs. 500		—	—	620	—
Akcje Tow. fab. cukru i rafin. Leonów rs. 250		—	—	—	—
„ „ „ Józefów rs. 250		305	—	295	—
Akcje Dobrzelińskiego Tow. fab. cukru rs. 500		—	—	—	—
Akcje Tow. przem. zakł. mech. i górn. Lilpop, Rau i Löwenstein w Warsz. za rs. 1000		—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).					
Obligi Skarbu za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę		—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezuponu		—	—	—	—
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100		93	30	93	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1])		93	50	93	20
Listy Zastawne nowe 5½% z r. 1869 [2])		91	5	90	75
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3])		86	70	86	40
„ „ „ II Serja		85	80	85	50
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4])		—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5])		78	75	78	45
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100		98	25	97	50
„ „ „ 1861 „		98	—	97	—
„ „ „ 1869 „		98	25	97	25
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100		—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100		179	—	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana		—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100		174	50	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana		—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie		102	75	—	—

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. 1 k. 56⅔.

[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 1 k. 95 15/18.

[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. — k. 58 /..

[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. — k. 18⅓.

[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. 20.

Ceny Targowe.

dnia 1 (13) Listopada 1874 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert Rsr.	kop.	Korzec od — do Ruble sr.	i kopiejki		
Pszenica 242 funtów smol. i ordyn.	8	—	—	—	5	—
„ „ pstra i dobra	9	28	5	42½	5	80
„ „ wyborowa	10	8	6	25	6	30
Żyto 232 „	7	78	4	15	4	87½
Jęczmień 2 i 4-ro rzędowy	7	36	4	20	4	80
Owies	5	52	3	30	3	45
Mąka parowa pszenna 000 pud	—	—	2	20	2	25
„ „ 00 „	—	—	1	95	2	—
„ „ 0 „	—	—	1	65	1	70
„ „ I „	—	—	1	50	1	55
„ „ II „	—	—	1	35	1	40
„ żyt. pyt. Nr. 1 i 2 „	—	—	1	20	1	35
Jarzyny: Kartofle	—	—	1	80	2	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—	—	40
„ „ solone pud	—	—	10	—	10	50
Olej rzepakowy „	—	—	—	—	3	50
„ lniany „	—	—	—	—	4	20
Śledzie szkockie beczka	—	—	—	—	—	—
„ angielskie „	—	—	2	62½	2	70
Siano pud	—	—	—	55	—	60
Słoma „	—	—	—	25	—	30
Olej skalny funt	—	—	—	5¼	—	5½

Dowozy: Osią, Koleją i Wisłą.

Pszenicy 130, żyta 300, jęczmienia 1000, owsa 300 korcy.

Cena okowity dnia 1 (13) listopada.

wiadro od rs. — garniec od rs.

Hurtowa składowa 5.65,⁷ — —1,84.

Pojedyncza szynkarska —1,87.

Stosunek garnca do wiadra 100:307¼. *(G. H.)*

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 6815. *Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego.*

Podaje do wiadomości, że na pomieszczenie Szkoły Weterynaryjnej w Warszawie, potrzebny jest z dniem 1 Lipca 1875 r. DOM murowany oddzielny z następującemi dogodnościami:

1. Zawierać ma najmniej 35 pokoi, 4 przedpokoje, 3 kuchnie, przynajmniej jeden z pokoi o 4 oknach, 3 o trzech oknach, niewięcej niż 9 o jednem, z pozostałych zaś każdy o 2 oknach.

2. Do domu tego należeć mają: 2 oddzielne zabudowania, jedno składające się z 5 pokoi o dwóch oknach z kuchnią, a drugie z 2 pokoi o dwóch oknach i jednego o sześciu oknach z kuchnią.

3. Stajnia, przynajmniej na 20 koni, z miejscem do operacji i składem na paszę.

4. Szopa na kuźnię.

5. Podwórze ma mieć obszerności najmniej sześć tysięcy łokci kwadratowych, z wyjątkiem przestrzeni zajętej pod budowle.

6. Oprócz tego mają być drwalnie, lodownia, piwnice, pralnia i inne gospodarskie zabudowania.

Chcący wynająć swój dom na pomieszczenie Szkoły, zechce zgłosić się najprędszym, o ile można, czy się do Dyrektora Szkoły, ulica Smolna-Dolna № 1. 1—3

N. D. 6804. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie.*

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego iż na dobra niżej wymienione zażądane zostały pożyczki Towarzystwa obciążyć mające pierwszą onych hypotekę do wysokości sum poniżej zamieszczonych:

Dobra Czermno w powiecie Tomaszowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 29200.

Dobra Swidry w powiecie Janowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 4200.

Dobra Kozice górne w powiecie Lubelskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 15,600.

Dobra Tarnawka C w powiecie Krasnostawskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 4,500.

Zarzuty jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione być mogą przez stowarzyszonych roztrząsane będą, jeśli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni 5-ciu, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4-ch licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Lublin d. 29 Paź. (10 List.) 1874 r.

Prezes Bieliński.
Pisarz Illustrowski.

N. D. 6805. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kaliszu.*

Zawiadamia członków Towarzystwa Kredytowego, że na dobra niżej wymienione zażądane zostały pożyczki Towarzystwa Kredytowego obciążyć mające pierwszą onych hypotekę do wysokości sum poniżej zamieszczonych, a mianowicie:

Dobra Brzeziny A, w powiecie Częstochowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 7,800.

Dobra Bobrowo, w powiecie Konińskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 2,500.

Dobra Zawadów i Łękawa, w powiecie Petrokowkim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 40,000.

Zarzuty jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych, czynione być mogą, przez Stowarzyszonych, rozstrzygane będą jeżeli nadesłane zostaną do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4-ch, lub do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni 5, od daty niniejszego ogłoszenia.

Kalisz d. 26 Paźdz. (7 Listop.) 1874 r.

Prezes, Chełmski.
Pisarz, Bierzyński.

OTWARCIE SPADKOWE. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 6769. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po śmierci: 1º Grzegorza Kowalew, właściciela nieruchomości Warszawskich Nr. 1780 i Nr. 1781; toczy się postępowanie spadkowe, termin dla regulacji którego na dzień 12 (24) Lutego 1875 roku w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczony został.

Warszawa d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1874 r.

Karol Gostomski.

N. D. 6778. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po zaszłej śmierci: Marjanny z Schmitów, Sommer wdowy wierzycielki sumy rs. 600 na Nieruchomości Warszawskiej Nr. 1758c ubezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe i termin do ukończenia takowego na dzień 14 (26) Maja 1875 r. w kancelarji hypotecznej oznaczony został.

Warszawa d. 30 Paź. (11 Listop.) 1874 r.

Teofil Brzozowski.

N. D. 6779. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po zaszłej śmierci Józefy z Koźmianów Fiszer wierzycielki sumy rs. 14 850 na dobrach Gocławice (Sedczachy A B. D. z powiatu Gostyńskiego pod Nr. 4 działu IV u bezpieczonej; toczy się postępowanie spadkowe i termin do ukończenia takowego na dzień 12 (24) Lutego 1875 r. w Kancelarji hipotecznej wyznaczony został.

Warszawa d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1874 r.

Teofil Brzozowski.

N. D. 6812. *Pisarz Sądu Pokoju w Kalwarji.*

Po śmierci: Franciszka Stefanowicza właściciela nieruchomości w mieście Wierzbołowie pod N. 8 położonej, otworzył się spadek, regulacja którego nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 14 (26) Maja 1875 roku.

Kalwarja d. 14 (26) Października 1874 r.

Chrystomski.

LICYTACJE — ТОРГИ.

N. D. 6806. *Naczelnik Górniczy Okręgu Zachodniego.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż w Biórze Górniczem Okręgu Zachodniego w Dąbrowie, 25 Listopada (7 Grudnia) 1874 roku o godzinie 1 po południu odbywać się będzie licytacja (in minus) przez deklaracje opieczętowane, na dostawę do Magazynu Okręgowego w Dąbrowie 3000 pudów małych rejlsów, w ogóle na sumę rs. 4980. Warunki na mocy których rzeczona licytacja odbywać się będzie, mogą być przeglądane w Biórze Górniczem w Dąbrowie codziennie, wyłączając dnie galowe i święta uroczyste.

1—3 Dąbrowa d. 29 Października 1874 r.

N. D. 6795. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Antoniny Strzeszewskiej wdowy i Meszulem Horowicza z własnych funduszów się utrzymujących, w mieście Petrokowie zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Franciszka Modrzejewskiego Patrona Trybunału w Kaliszu obrane mających, od których tenże Patron stawa i subhastacją dóbr Lgota Wielka A. B. C. w poszukiwaniu summy rs 4,509 czyli połowy z niej z procentem, protokułem Komornika Trybunału Romualda Pinowskiego w dniu 6 (18) Czerwca 1869 r. sporządzonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia

DOBRA ZIEMSKIE

Lgota Wielka A, B, C, składające się tak jak w wykazie hypotecznym w dziale I-szym powiedziano, z wsi folwarku Lgota Wielka oraz osady Dąbrówka z wszelkiemi zabudowaniami dworskiemi, z wyłączeniem gruntów i zabudowań na własność włościan przeszłych, zresztą bez żadnego wyłączenia tak jak Ksawery Arciszewski posiadać ma prawo, z wszelkiemi dochodami i użytkami, rolami i łąkami, pastwiskami i zaroślami, z tem jak się teraz znajdują.

Dobra te graniczą na wschód słońca z dobrami Woźniki, na południe z dobrami Wola Biakowa, na zachód z Krzywanicami, a na północ z Wiewiorowem, odległe są od miasta Radomska wiorst 10, Kamińska 10, Brzeznicy 10, a Częstochowy 3 , należą do parafji Lgota Wielka gminy Brudzice powiecie Nowo-Radomskim gubernji Petrokowskiej, których właścicielem Ksawery Arciszewski z własnych funduszów się utrzymujący w Lgocie mieszkający i znajdują się w jego posiadaniu. Całe dobra mają przybliżonym sposobem około włók 20 czyli dziesiatyn 324, grunta należą do klasy II i III-ciej. Podatki dworskie do Kasy w Petrokowie opłacające się wynoszą rocznie rs. 463 kp. 84½. Eugeniusz Trciński dzierżawi propinacją i płaci rocznie rs. 247 kp. 50.

Więcej szczegółowy opis dóbr Lgota Wielka pod względem klasyfikacji gruntów, stanu zabudowań, wysiewu i innych szczegółów znajduje się w protokóle zajęcia u popierającego sprzedaż Patrona Modrzejewskiego gdzie równie zbiór objaśnień i warunków każdego czasu przejrzeć można.

Protokół zajęcia doręczony jest w kopjach Pisarzowi Sądu Pokoju w Radomsku Antoniemu Chyczewskiemu i Wójtowi gminy Brudzice Kowalczykowi w dniu 7 (19) Czerwca 1869 r. do rąk własnych, następnie do księgi wieczystej dóbr zajętych, w Kancelarji Ziemiańskiej dnia 28 Czerwca (10 Lipca) t. r. wniesiony i wpisany, a do księgi zaaresztowań w biórze Pisarza Trybunału utrzymywanej dnia 5 (17) Czerwca t. r. wpisany i zaregestrowany został

Sprzedaż dóbr tych odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń w pałacu Sądowym przy ulicy Józefina stojącym.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i sprzedaży na audjencji Trybunału w dniu 21 Sierpnia (2 Września) 1869 r. o godzinie 10 ej z rana nastąpiło, drugie 4 (16) Września, a trzecie 18 (30) Września t. r. odbyło się. Poczem termin do tymczasowego przysądzenia na dzień 17 (29) Października 1869 r. był oznaczony, w którym dobra te za summę rs. 18,000 Patronowi Modrzejewskiemu tymczasowie na własność przysądzone, a termin do ostatecznego ich przysądzenia na dzień 2 (14) Grudnia 1869 r. godzinę 10 z rana był oznaczony, lecz gdy popierający sprzedaż terminu tego nieodbyli, Aleksandra Jaskolska wierzycielka hypoteczna podstawioną została wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kaliszu dnia 11 (23) Października 1873, do dalszego popierania subhastacji dóbr Lgota Wielka która następnie aktem urzędowym przed Rejentem Łopuskim w Kaliszu w d. 26 Października (4 Listopada) 1873, prawa swe ustąpiła Samuelowi Sachs w Kaliszu, który na skutek skargi wyniesionej przez dłużnika o nakazanie taksy tych dóbr uzyskał ostateczny wyrok Rządzącego Senatu z dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1874 r. taksę dóbr postanawiający, skutkiem czego biegli w terminie dnia 2 (14) września 1874 r. taksę dóbr tych sporządzili, w której wartość dóbr na rs 44,455 wynalezioną została, a gdy w trakcie tym Samuel Sachs należności swej z nabycia od Jaskolskiej zaspokojonym został, i dalszej czynności subhastacyjnej zaniechał, przeto Leopold Strzeszewski obywatel w dobrach Dąbrowie okręgu Sieradzkim i Edward Janowski obywatel w mieście Petrokowie zamieszkali, jako wierzyciele hipoteczni tych dóbr działający za pośrednictwem Alexandra Czyńskiego Patrona Trybunału, u którego zamieszkanie prawne obrane dla siebie mający. Wyrokiem Trybunału tutejszego w dniu 16 (28) Października r. b. z padłym podstawieni zostali do dalszego popierania tej subhastacji i termin do stanowczego przysądzenia tych dóbr na d. 10 (22) Grudnia 1874 r godzinę 10 z rana oznaczonym został. Licytacja rozpocznie się od sumy rs 29,636 kop 66½ jako ⅔ części szacunku przez biegłych wynalezionego.

Kalisz d. 18 (30) Października 1874 r.

Skoczyński.

N. D. 6829. Wiadomo czynię: że w dniu 4 (16 Listopada r. b. o godzinie 9 z rana w Warszawie na targu Stare miasto zwanym, fortepian i meble rozmaite o godzinie 10 z rana za Żelazną bramą fortepian, meble obrazy, lustra, dywany, lampy, franki i t. p. a o godz. 11 na tymże targu, meble garderoba, naczynia kuchenne, miedziane, garderoba męzka, książki hebrajskie i kubek 84 próby srebrny, w dniu 7 (19) Listopada r. b. o godz. 10 z rana na tymże targu pianino, meble obrazy, dywany, lustra, zegary, kandelabry, samowary, porcelana i t. p. a w dniu 9 (21) Listopada r. b. o godzinie 10 z rana na Starem mieście, mantyle czarne, tiulowe i kilka sztuk kroazy na parasole, wszystko jako prawnie zajęte w drodze egzekucji Sądowej przez publiczną licytację sprzedane będzie.

Warszawa d. 1 (13) Listopada 1874 r.

N. Mierkowski Komornik.
(Długa Nr. 21 nowy.)

N. D. 6816. Prawnie zajęte ruchomości w drodze exekucji sądowej jako to: Meble machoniowe, palisandrowe, fortepian, samowary, świeczniki, zegary, garderoba i bielizna męzka, szafy i t. p. w d. 8 (20) Listopada r. b. o godzinie 10-ej z rana na targu za Żelazną Bramą zwanym, w tymże dniu o godzinie 11 z rana na targu Grzybów zwanym, oraz w dniu 6 (18) Listopada r. b. o godzinie 10-ej z rana na targu Trzy Krzyże zwanym w Warszawie, jak niemniej w mieście Mszczonowie, powiecie Grodziskim w dniu 5 (17) Listopada r b. o godzinie 1 z południa na głównym targu tegoż miasta sprzęty gospodarskie, krowy, wieprze tuczne i t. p. przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Stanisław Nawrocki Komornik, przy Sądzie Apelacyjnym.

N. D. 6817. Wiadomo czynię, iż w dniu 4 (16) Listopada 1874 r. o godzinie 11 z rana na targu Stare Miasto zwanym, salopa (szuba) jedwabna czarna lisami podbita damska tudzież kołnierz i mówka tomakowe i t. p. w tymże dniu o god. 1-ej po południu na targu za Żelazną Bramą lustra w ramach złoconych ozdobnych, meble machoniowe i t. p. wszystkie przedmiota jako w moc postanowienia Sądu i prawnie zajęte przez publiczną licytację sprzedanemi będą.

Jan Orłowski Komornik.

N. D. 6826. Wiadomo czynię, iż prawnie zajęte ruchomości jako to: meble machoniowe, jesionowe, sosnowe, orzechowe, lustro, samowar mosiężny, zegary, garderoba, bielizna męzka, dywaniki, parasol i t. p. w d. 4 (16) Listop. 1874 r. o godz. 11 rano w domu pod № 1769*d*, w moc decyzji Sądu, i w tymże dniu o godzinie 10 rano na Sewerynowie, zaś w d. 5 (17) t. m. i r. o godzinie 11 rano na targu przy Trzech Krzyżach wszystkie w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. Kowalski Komornik.

N. D. 6728. Prawnie zajęte przedmiota i inwentarz żywy w egzekucji Sądowej jako to: meble jesionowe, orzechowe, palisandrowe, dębowe, sosnowe, miedź, mosiądz, fajans, kapoty, futro, koszule, jałówki, swinie, prosięta i t. p. przez publiczną licytację w dniu 4 (16) Listopada r. b. na targu pod Lwem, w dniu 5 (17) Listopada r. b. na targu w mieście Piasecznie o godzinie 11 rano, i w dniu 6 (18) Listopada r. b. na targu Grzybów o godzinie 11 rano w Warszawie, przedemną Komornikiem więcej dającemu sprzedane będą.

Teofil Konarzewski. Komornik.

N. D. 6818. Prawnie zajęte meble różne, lustra, zegar ścienny, świecznik i lichtarze mosiężne, zegarek srebrny z dewizką złotą, kamasze męzkie, buciki damskie, spodnie, palto damskie kortowe, korcik popielaty, koszule męzkie, lampy do nafty i t. p. ruchomości, w dniu 4 (16) Listopada r. b. o godz. 9 z rana na Nowem Mieście, w dniu 5 (17) Listopada r. b. o godz. 9 za Żelazną Bramą w dniu 7 (19) Listopada r. b. o godz. 9 z rana na Muranowie i w dniu 11 (23) Listopada r. b. o godz. 9 na Grzybowie, i o godz. 11 i 9 za Żelazną Bramą w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Antoni Holtorff Komornik, ulica Ś-to Jerska N. 1772. nowy 16.

N. D. 6827. Prawnie zajęte objekta jako to: kanapy, krzesła, stoły, sekretarka, szafy, lustra, żerandol, bielizna męzka i stołowa, w Warszawie na placu targowym rynek Nowego miasta, w dniu 6 (18) o godzinie 11 z rana i na placu targowym za Żelazną bramą, w dniu 7 (19) Listopada 1874 r. o godzinie 11 z rana, palto mężkie lisami podbite i szubka damska elkami podszyta, przez publiczną licytację sprzedane będą.

G. Zawadzki, Komornik p. S. A.

ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.—OGŁOSZENIA PRYWATNE.

N. D. 6819.

ZARZĄD

Rossyjskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Ziemskiego.

Podaje do wiadomości, że w dniu 5 (17) b. m. i r. otwartą zostaje subskrypcja na Serję dziewiątą Listów Zastawnych tegoż Towarzystwa, w sumie dziesięciu miljonów rubli.

Listy tej serji, co do wartości nominalnej sztuk, jak niemniej co do stopy procentu, wysokości amortyzacji, terminu płatności kuponów i terminów ciągnień amortyzacyjnych, odpowiadają w zupełności Listom seryj dotychczas wypuszczonych, z tą jedynie różnicą, że pierwsze ciągnienie amortyzacyjne Listów Serji dziewiątej, odbędzie się w dniu 2 (14) Grudnia r. b.

Podpisy przyjmowane będą:

w dniu 5 (17) Listopada r. b. we Wtorek i w dniu 6 (18) Listopada r. b. w Środę, od godziny 10 z rana, do 3-ciej po południu.

w miejscach następujących w kraju:

w Petersburgu, w Zarządzie Towarzystwa, oraz wBanku Wołgo-Kamskim.

w Moskwie w domu Achenbach et Colly junior, oraz w Oddziale Banku Wołgo-Kamskiego.

w Warszawie w Banku Handlowym.

w Rydze, w Banku Handlowym Rygskim.

Oprócz tego we wszystkich filiach Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Ziemskiego, Banku Wołgo-Kamskiego i Banku Handlowego Rygskiego.

Za granicą:

w Frankfurcie nad Menem, w domu Braci Rothschild.

w Berlinie w domu S. Bleichröder.

w Amsterdamie w domu D. L. Goldschmidt.

w Bruxelli } S. Lambert.
w Antwerpji }

Cena subskrypcji oznaczoną zostaje:

dla Rosji na 102 rub. w bil. kred. za sztukę.

dla Amsterdamu . . . . na 83¼ }
dla Berlina i Frankfurtu n/M. na 89 } % wartości nominalnej
dla Bruxelli i Antwerpji . . na 88¼ }

Przy subskrypcji złożyć należy na każden List Zastawny rubli srebrem dziesięć, w gotowiźnie lub w papierach publicznych podług kursu giełdowego. Odbiór i zapłata Listów następuje po repartycji, w czasie od dnia 13 (25) Listopada do 29 Listopada (10 Grudnia) r. b. Przy odbiorze listów w dniu 13 (25) Listopada do ceny powyżej oznaczonej doliczać się będzie za wartość kuponu bieżącego po rs. 2 kop. 12 za sztukę, za każdy zaś dzień następny po kop. 1⅔.

Bank Handlowy w Warszawie.

Podaje do wiadomości, że na mocy niniejszego ogłoszenia, przyjmować będzie zapisy na Listy Zastawne Rosyjskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Ziemskiego, w czasie i na warunkach jak powyżej wyszczególniono.

N. D 6834 Wzywa się W-go Tyszka Juljana Patrona w Warszawie i p. Klinkowsztejna, obudwóch po odbior pieniędzy w ilości rs. 300, zapisanych na Bóżnicę w mieście Karczewie, powiecie Nowomińskim, a obciążających hypotekę domu N. 1808, z przyczyny której to sumy w N-rze 225 „Dziennika Warszawskiego" ogłoszona jest relicytacja tejże nieruchomości № 1808, aby się stawili do kancelarji Rejenta Przysieckiego, na godzinę 10 rano, we Wtorek, t. j. d. 5 (17) Listopada 1874 r. w gmachu Sądu Apelacyjnego; w razie niestawienia się, summa wyżej wyrażona, złożoną będzie w Banku Polskim.

Gimpel Goldwasser.

Дозволено цензурою — w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.